

Wydział Inżynierii Produkcji i Energetyki

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie

## OPINIA

o publikacji pt. LASY DO SPALENIA PRAWDZIWA CENA BIOENERGII, autorzy: Michał Kolbusz i Augustyn Mikos, Copyright: Stowarzyszenie Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot

*Opinię przygotowałem na prośbę Izby Gospodarczej Urządzeń OZE (KRS: 0000987698)  
oraz Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kominki i Piece (KRS: 0000174273)*

Publikacja jest opracowaniem, którego rekomendacje i ich uzasadnienia są w większości nieuprawnione. Informacje zgodne z naukową wiedzą są połączone z informacjami przeczącymi tej wiedzy, nawet elementarnej. Publikacja prezentuje poglądy Autorów nieprofesjonalnie i nierzetelnie, dlatego powinna być uznana za przykład manipulacji Czytelnikiem. Dotyczy to zwłaszcza decydentów i organizacji pozarządowych do których, między innymi, jest adresowana.

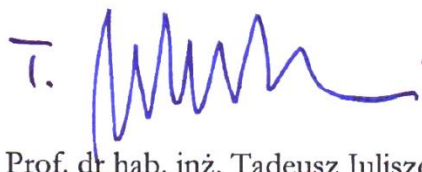
Uzasadniona rekomendacja Autorów (oczywista dla każdego inżyniera): biomasa leśna - i każdy inny rodzaj biomasy – nie powinna być wykorzystywana do produkcji energii elektrycznej w elektrowniach o dużej mocy (jak wymieniony, przykładowo, blok energetyczny Elektrowni w Połańcu). Tak zawsze uczymy studentów na Wydziale reprezentowanym przez autora Opinii. Podstawowe obliczenia sprawności energetycznej systemu wytwarzania prądu elektrycznego z biomasy uzasadniają rekomendację Autorów (Michał Kolbusz i Augustyn Mikos). Jest ona oczywista nie tylko dla inżyniera, ale także dla ucznia. Uważam tę oczywistą rekomendację za jedną z nielicznych zalet publikacji.

Uwagi krytyczne

1. Tytuł publikacji ma jednoznacznie propagandowy charakter – a nie naukowy, czy popularno-naukowy. Nie spala się przecież lasów, tylko drewno z lasu. To nie są pożary lasów, jakoby celowo przez człowieka powodowane, lecz racjonalne wykorzystanie tylko części drewna na cele grzewcze. Drewna pozyskanego w ramach planowej i racjonalnie prowadzonej gospodarki leśnej przez fachowców leśników.
2. Elementarna wiedza z zakresu współczesnego, krajowego, leśnictwa jednoznacznie wskazuje, że na cele energetyczne (głównie dla ogrzewania budynków, a nie wytwarzania prądu elektrycznego !), wykorzystuje się w Polsce ok. 10% biomasy leśnej (przy oczywistych różnicach pomiędzy regionami). 90% biomasy leśnej, tj. drewna, wykorzystywane jest dla wytwarzania ok. 30.000 różnego rodzaju produktów, a nie do spalania.
3. Autorzy wzywają do zaprzestania promowania spalania drewna w celu produkcji energii co jest sprzeczne z elementarną wiedzą ekologiczną. Spalanie drewna do celów grzewczych utrzymuje dwutlenek węgla (tzw. gaz cieplarniany) w obiegu zamkniętym (spalanie-fotosynteza-spalanie-fotosynteza...). Dodajmy: spalanie drewna - jako źródła ciepła – jest propagowane i finansowo wspierane w krajach Unii Europejskiej. Autorzy publikacji występują z rekomendacjami sprzecznymi z polityką energetyczną krajów Unii Europejskiej (Austria, Niemcy, Dania itd. – a spoza Unii, np. w Szwajcarii).

4. Autorzy zapominają zupełnie o pozyskaniu drewna (szerzej: biomasy) z plantacji roślin energetycznych i wykorzystaniu tej biomasy do celów grzewczych. W tym celu uprawia się te rośliny – i propaguje na całym świecie – aby wykorzystywać ich biomasę do celów energetycznych (grzewczych). Rekomendacja wstrzymywania wsparcia dla produkcji tej nieleśnej biomasy na cele energetyczne – zwłaszcza w naszym kraju – każe mi podejrzewać Autorów nie tylko o niewiedzę, ale złą wolę.
5. Żadne paliwo (gaz ziemny, produkty przetwarzania ropy naftowej, węgiel, drewno) nie jest zeroemisyjne. Nie są także zeroemisyjnymi inne niekonwencjonalne źródła energii (panele fotowoltaiczne, farmy wiatrowe, baterie pojazdów elektrycznych), do których wytworzenia i utylizacji, używa się paliw kopalnych (i będzie używało nadal). Istotne jest, czy emisje spalin podczas spalania jakiegokolwiek paliwa - w jakimkolwiek urządzeniu do jego spalania - nie przekraczają wartości dopuszczalnych. Kotły i kominki EKODESIGN (EKOPROJEKT) produkowane i eksploatowane w Polsce i eksportowane za granicę spełniają wszystkie normy emisji (krajowe i unijne). Autorzy nie powinni zatem kwestionować prawa uznającego biomasę drzewną za jedyne odnawialne i zeroemisyjne źródło energii (w odniesieniu tylko do zamkniętego obiegu CO<sub>2</sub> w atmosferze).
6. Drzewa leśne nie są wieczne. Ich czas rozwoju i dojrzewania jest naturalnie dłuższy niż roślin uprawianych rolniczo. Rolnik widzi plon posadzonych roślin (w tym, lub następnym roku po posadzeniu), leśnik nie ogląda posadzonych przez siebie sadzonek drzew, bo ścina je – po kilkudziesięciu latach – jego następca. Las zawsze był wykorzystywany gospodarczo (sadzony, pielęgnowany i ścinany) i pozostawienie go do naturalnego zamierania i rozkładu martwej materii przeczy elementarnej wiedzy naukowej i ekologicznej. Rozkładające się w lesie drewno wyemituje do atmosfery tyle samo dwutlenku węgla jak przy spalaniu w piecu, czy kominku. Przekonywanie każdego czytelnika (a zwłaszcza decydentów), że las i drewno jest trwałym magazynem CO<sub>2</sub>, jest ewidentną manipulacją.
7. Tekst zawarty w kolorowym wyróżnieniu o rzekomo dobroczynnym oddziaływaniu kornika drukarza na las (str. 41) dyskredytuje Autorów w oczach każdego fachowca (zwłaszcza leśnika).
8. Problemy bezpieczeństwa energetycznego kraju i ubóstwa energetycznego Autorzy całkowicie pomijają. Tymczasem drewno (biomasa) może niemal w pełni pokryć lokalnie potrzeby grzewcze w Polsce, podobnie jak pokrywa je lokalnie w wielu krajach Unii Europejskiej, rozwiązując te problemy.

Reasumując: opiniowaną przeze mnie publikację uważam za nierzetelną naukowo - ze znamionami świadomego manipulowania Czytelnikiem. Brak recenzji wydawniczych świadczy o tym, że Autorzy bardziej prezentują swoje nieuzasadnione przekonania, niż dbają o rzetelne przedstawienie faktów Czytelnikom. Publikacja przedstawia nieprawdziwą cenę bioenergii (por. tytuł).



Prof. dr hab. inż. Tadeusz Juliszewski